

Rokicki jedzie na igrzyska

Data publikacji: 18.11.2009 16:00

Janusz Rokicki przygotowuje się do występu na Światowych Igrzyskach Federacji Iwas w Bangalore, w Indiach. - Wylatuję 22 listopada, choć przygotowania trwały tylko 3 miesiące jestem w formie i liczę na dobry występ - mówi paraolimpijczyk z Cieszyna.

Janusz Rokicki reprezentował nasz kraj na Igrzyskach Paraolimpijskich już dwukrotnie, ostatni występ w Pekinie usytuował go na czwartym miejscu . - **Zabrakło kilku centymetrów**- mówi Janusz Rokicki, niepełnosprawny kulomiot z Cieszyna. Dlatego też zawodnik decyduje się na kolejne starty w zawodach. - **Światowe Igrzyska Federacji Iwas są porównywalne z Mistrzostwami Świata. Spotkam się tam z Alexeyem Ashapatovem moim największym rywalem pochodzącym z Rosji. I chcę się odegrać, za te kilka centymetrów, o które pokonał mnie w Pekinie** - opowiada z uśmiechem Janusz Rokicki.

O wyjeździe do Indii Rokicki dowiedział się kilka miesięcy temu. - **W sumie przygotowywałem się tylko przez 3 miesiące. Jednak poprawiłem się siłowo, wytrzymałościowo i technicznie**- opowiada kulomiot i dodaje, że przygotowania wcale łatwe nie były. - **Sport niepełnosprawnych jest nadal w Polsce na marginesie. Jeśli zdrowy zawodnik ma czwarte miejsce na olimpiadzie otrzymuje stypendium i może spokojnie przygotowywać się do zawodów, a ja musiałem chodzić i szukać sponsorów**- opowiada Janusz Rokicki.

Firma Mokate, która była strategicznym fundatorem i sponsorowała go kilka lat wycofała się. - **Gdyby nie Miasto Cieszyn, firma Domena i Dagra to treningi chyba nie byłyby możliwe. A był i taki czas kiedy pracowałem w nocy, a w dzień trenowałem**. - ciągnie Rokicki i jak dodaje, jeśli nie znajdzie sponsora to przyszłe występy na kolejnych zawodach staną pod znakiem zapytania. - **Nie mogę pracować i trenować, bo nie będę miał dobrych wyników, nie da się połączyć tych dwóch zajęć naraz. Dziś już nie trenuje się dla przyjemności, to ciężka praca - trening dwukrotnie w ciągu dnia, a bez tego nie ma szans na dobre miejsce w zawodach. Jednak bez pracy nie ma pieniędzy, one do trenowania też są potrzebne. W sumie miesięcznie potrzebuję jeszcze 700 zł, na odżywki, dojazdy, sprzęt sportowy, na razie jakoś co miesiąc się udaje, albo wziąć kredyt, albo dorobić... Tylko nie wiem co będzie jak i te pieniądze się skończą, przecież mam na utrzymaniu jeszcze rodzinę** - dodaje kulomiot.

Póki co czekamy na dobry występ naszego sportowca w Indiach. - **Wyjeżdżamy jako dziewięcioosobowa kadra Polski, sześciu lekkoatletów i trzech szermierzy. Jestem przygotowany i zdeterminowany do pokonania Rosjanina, myślę że czytelnicy portalu OX.PL będą mi kibicować, a i szczęścia nie zabraknie** - kwituje Rokicki.

Dorota Kochman